

71

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ



Egz. Nr 10

**OMÓWIENIE
ĆWICZENIA DOWÓDCZO-SZTABOWEGO
p.k.: „AKADEMICKI PIERŚCIEŃ – 2004”
Przeprowadzonego w roku akademickim 2003/2004**



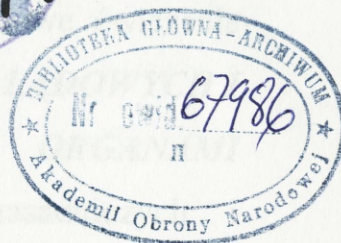
WARSZAWA

67986

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ



Egz. nr ... 10



OMÓWIENIE

ĆWICZENIA DOWÓDCZO-SZTABOWEGO

p.k.: „AKADEMICKI PIERŚCIEŃ-2004”

Przeprowadzonego w roku akademickim 2003/2004

Warszawa, 23.06.2004

OMÓWIENIE ĆWICZENIA

Panowie Oficerowie!

Dobiega końca akademickie, jednostronne, wieloszczeblowe ćwiczenie dowódczo-sztabowe nt. *DZIAŁANIA TAKTYCZNE WOJSK LĄDOWYCH I SIŁ POWIETRZNYCH WE WSPÓLDZIAŁANIU Z ORGANAMI ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ* będące jednym z zasadniczych i największym zamierzeniem programowym w bieżącym roku akademickim. W tym roku ćwiczenie to nabrało znacznie większego niż w latach poprzednich rozmachu. Wzięło w nim udział ponad 400 uczestników. W tym 98 nauczycieli i kadry zabezpieczenia, a także kadra i pododdziały 9 pułku dowodzenia. Ważne znaczenie dla przebiegu ćwiczenia miał udział licznej kadry Powiatowych Zespołów Reagowania Kryzysowego z Ciechanowa i Pułtuska.

Celem głównym ćwiczenia było sprawdzenie wiedzy operacyjno-taktycznej studentów i doskonalenie ich umiejętności w zespołowym rozwiązywaniu problemów dowodzenia siłami lądowymi i powietrznymi oraz współpracy z organami administracji publicznej w warunkach zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa, podczas kryzysu i w czasie wojny.

Drogę do osiągnięcia celu głównego wytyczały cele szczegółowe, którymi było doskonalenie:

- umiejętności pracy studentów w zespołach funkcjonalnych stanowisk dowodzenia w czasie przygotowania i prowadzenia walki, z wykorzystaniem technicznych środków dowodzenia,
- umiejętności studentów w zakresie opracowywania dokumentów dowodzenia i stawiania zadań.

W ćwiczeniu przyjęto złożone i bogate w treści tło operacyjno-taktyczne, adekwatne do charakteru współczesnych zagrożeń oraz wypracowanej w ostatnich latach teorii i praktyki przeciwstawiania się tym zagrożeniom w obecnym układzie politycznym. Wymagało to od ćwiczących wykazania się doskonałą znajomością współczesnego środowiska operacyjnego, głęboką wiedzą dotyczącą różnych form i sposobów działań w wymiarze powietrzno-ładowym, zdolnością do sprawnego uzyskiwania pełnej świadomości sytuacyjnej oraz sprawności sztabowej przy opracowaniu i realizacji racjonalnych planów działań.

Do dyspozycji ćwiczących oddano najnowsze środki dowodzenia pozyskane w wyniku współpracy z Przemysłowym Instytutem Telekomunikacji i Wojskowymi Zakładami Łączności. Wykorzystano również prototyp zautomatyzowanego systemu dowodzenia wojsk lądowych „Szafran”. Zorganizowano elektroniczną sieć pocztową w oparciu o komputery akademickie i rozwiązania Instytutu Dowodzenia i Zarządzania. Wszystko to zapewniło ćwiczącym warunki techniczne dowodzenia w realiach współczesnego pola walki.

Główny akcent położono na planowanie i prowadzenie działań opóźniających i obronnych, a następnie zaczepnych, przez brygady wojsk lądowych, we współdziałaniu z siłami pozamilitarnymi oraz z siłami powietrznymi, zapewniającymi wywalczenie panowania w powietrzu oraz osłonę i wsparcie lotnicze.

W ćwiczeniu wystąpiły trzy etapy: współdziałanie sił wojskowych i pozamilitarnych w czasie narastania zagrożenia wojennego; działania opóźniające i obronne oraz działania zaczepne.

Bardzo ważne znaczenie dla sprawnego przebiegu ćwiczenia miał okres przygotowawczy, realizowany w dniach 15 i 16 czerwca.

Bardzo ważnym problemem występującym w pierwszym etapie ćwiczenia była współpraca z Powiatowymi Zespołami Reagowania Kryzysowego w

Pułtusku i Ciechanowie. Temu zagadnieniu poświęcono sporo uwagi i czasu. W tym zakresie zaplanowano dwa spotkania dowództwa brygad z przedstawicielami administracji lokalnej. Można uznać, że ćwiczące dowództwa brygad potratowały tę kwestię bardzo poważnie i stanęły na wysokości zadania. W trakcie zorganizowanej konferencji szczegółowo rozpatrzono możliwości i sposoby lokalnego wsparcia logistycznego brygad, oceniono właściwości infrastruktury w rejonie działania, stan dróg i możliwości ich utrzymania z uwzględnieniem rejonów szczególnie narażonych na zakłócenia marszu. Na tej podstawie uzgodniono zadania batalionów obrony terytorialnej oraz uszczegółowiono potrzeby w zakresie wsparcia cywilnego. Pewnym niedociągnięciem były zbyt obszerne informacje prezentowane przez przedstawicieli administracji lokalnej, wynikające z mało konkretnego formułowania potrzeb ze strony dowództw brygad. Jednak poczynione uzgodnienia pozwoliły podczas marszu i zajmowania rejonu działań przez ćwiczące brygady na pozyskiwanie informacji o sytuacji oraz na wsparcie sił policji i straży pożarnej w odblokowaniu dróg marszu i w pokonaniu strefy pożarów lasów.

Współpraca cywilno-wojskowa utrzymywana była również w kolejnych etapach ćwiczenia. Szczególnie owocna okazała się przy realizacji zadań w dynamicznych fazach ćwiczenia. W ćwiczących brygadach funkcjonowały komórki CIMIC odpowiedzialne za planowanie i organizowanie cywilnego wsparcia na rzecz walczących wojsk i utrzymania stałych kontaktów z administracją lokalną. Na wyróżnienie zasługuje praca kpt. Jarosława Grabowskiego z 71 BZ oraz Sławomira Kownasa z Rejonowej Komendy Obrony Terytorialnej Ciechanów.

Niekwestionowaną wartość poznawczą w obszarze współpracy cywilno-wojskowej wniosła obserwacja działań wybranych elementów akcji lokalnych służb ratowniczych oraz działania antyterrorystycznego. Takie zadania nieuchronnie stają się obecnie również elementem działań sił militarnych.

Prezentowany na terenie Ciechanowa pokaz ułatwi wykształtowanie u ćwiczących pełnego obrazu współczesnego środowiska operacyjnego z uwzględnieniem spektrum zagrożeń pozamilitarnych.

Podstawowym problemem ćwiczenia rozwiązywanym w drugim etapie ćwiczenia było wypracowanie decyzji i stawianie zadań. Procedura wypracowania decyzji poprzedzająca stawianie zadań realizowana była poprawnie, wręcz rutynowo. W tym względzie można przyjąć, że studenci opanowali formalne procedury dowodzenia obowiązujące w NATO. Pewne zakłócenie w tym etapie spowodowała jednak konieczność równoległego nawiązania współpracy z powiatowymi zespołami reagowania kryzysowego. Osobisty wyjazd dowódców brygad w tym niezwykle ważnym momencie procesu podejmowania decyzji wpłynął niewątpliwie negatywnie na jego przebieg i merytoryczną wartość. Do rozważenia pozostaje kwestia czy rzeczywiście zadania to musieli realizować osobiście dowódcy brygad? W przyszłości byłoby pożądane, aby wyznaczać do tego celu grupę operacyjną z zastępcą dowódcy na czele i w ten sposób zapewnić dowódcom brygad ciągłość uczestnictwa w wypracowaniu decyzji.

W procesie planowania ćwiczącym nie udało się w pełni zachować zasady pozostawienia większości czasu podwładnym. W rezultacie zadania zostały przekazane z kilkugodzinnym opóźnieniem. Wytworzyło to sytuację, w której podwładni musieli czekać na konkretne zadania, a następnie posiadali niezwykle ograniczony czas na własne planowanie i terminowe przygotowanie do działań. Przekazywane wcześniej zarządzenia przygotowawcze i wstępne zarządzenia bojowe umożliwiły w pewnym stopniu planowanie równoległe, ale przy ich opracowaniu popełniono poważny błąd. Zadanie do marszu zostało sformułowane w 72 BZ bez wskazania celu marszu (rejonu docelowego). Czyli byłby to tzw. „marsz donikąd”.

Przebieg i wyniki planowania działań opóźniających i obronnych wskazują na opanowanie na poziomie dobrym obowiązujących procedur przez

ćwiczących. Nieco słabiej prezentuje się poziom merytoryczny przyjętych rozwiązań. Szczególnie dotyczy to małej pomysłowości w opracowaniu wariantów działań, które zamiast wyraźnego zróżnicowania, niewiele się od siebie różnią. Wielce kontrowersyjne jest również przyjęte rozwiązanie załamania natarcia przeciwnika przy pomocy tych samych sił, które prowadziły działania opóźniające. Ujawniła się również słaba znajomość teoretycznych zasad prowadzenia działań opóźniających.

Wskazane przez rozjemców niedociągnięcia występujące podczas planowania działań były sukcesywnie eliminowane przez ćwiczących w toku planowania szczegółowego. W tym zakresie obserwowano stałą poprawę. Najlepszy poziom opanowania procedur decyzyjno-planistycznych w tej części ćwiczenia prezentowało dowództwo 72 BZ i osobiście jej dowódca kpt. Piotr Fajkowski i szef sztabu kpt. Jurand Krysiak.

Organizację pracy komórek rozpoznawczych w tym etapie ćwiczenia należy ocenić jako właściwą, natomiast planowanie rozpoznania nie zawsze odpowiadało właściwościom zadania (szczególnie marszu). W dynamice działań zapominano często o zadaniach ujętych w planie i formułowano nowe, mało realne, wymagające wręcz zmiany koncepcji użycia sił i środków. Najsprawniej rozwiązywał problemy rozpoznania w tej części ćwiczenia kpt. Marek Wołodźko ze sztabu 71 BZ.

Na potrzeby wsparcia działań opóźniających i obronnych zorganizowano elastyczny, zdecentralizowany system wsparcia ogniowego. Umożliwił on formułowanie zadań wsparcia ogniowego przez dowódców kompanii i batalionów, za pośrednictwem oficerów wsparcia ogniowego i ich koordynację z działaniami wspieranych pododdziałów. Tak tworzony oddolnie plan wsparcia ogniowego uwzględniał potrzeby wsparcia identyfikowane w we wspieranych pododdziałach oraz zamiar dowódcy brygady. Obecność na ćwiczeniu licznej grupy oficerów artylerii (głównie młodych podporuczników) pozwoliła obsadzić i ćwiczyć wszystkie ważniejsze funkcje artyleryjskie. Na uznanie zasługuje

włączenie się do procesu kierowania wsparciem ogniowym dowódców batalionów i kompanii, co jest warunkiem właściwego wykorzystania posiadanych środków wsparcia.

Najbardziej dojrzały i racjonalny plan wsparcia ogniowego opracował zespół pod kierownictwem mjr. Andrzeja Koprowskiego, natomiast największą samodzielność w pracy na stanowisku oficera wsparcia ogniowego batalionu wykazał ppor. Mirosław Tołodziecki.

Ćwiczący szefowie zespołów OPL realnie oceniali zagrożenie z powietrza, a w świetle zamiaru dowódców brygad dobrze rozwiązywali problemy zapewnienia osłony wybranych obiektów i wojsk. Umiejętnie rozwiązywane były również problemy koordynacji działań OPL z artylerią i Lotnictwem Wojsk Lądowych w celu zapewnienia bezpieczeństwa działania własnemu lotnictwu wykonującemu bezpośrednie wsparcie ogniowe. Szczególnie interesujące rozwiązanie w zakresie osłony przeciwlotniczej brygady zaprezentował szef zespołu OPL 72 BZ kpt. Wojciech Sójka. Za niepoprawne rozwiązania w zakresie użycia OPL należy uznać organizowanie zbyt dużej liczby zespołów bojowych, co znacznie utrudniało dowodzenie taktyczne i ogniowe oraz zabezpieczenie logistyczne.

Typowe zadania zabezpieczenia inżynieryjnego rozwiązywane były poprawnie. Zwrócenie głównej uwagi na wsparcie i usamodzielnienie pododdziałów w zakresie rozbudowy inżynieryjnej i budowy zapór należy uznać za słuszne. Jednak przy planowaniu marszu początkowo nie podjęto próby uzgodnienia kwestii utrzymania dróg przez siły pozamilitarne za pośrednictwem powiatowych zespołów reagowania kryzysowego (PZRK). Za mało wnikliwie rozpatrywano również utrzymanie dróg wycofania podczas działań opóźniających. Najlepiej rozwiązywał problemy inżynieryjne kpt. Janusz Szczypiorski z 72 BZ.

W zakresie obrony przeciwchemicznej zbagatelizowano nieco problem zagrożeń skażeniami chemicznymi w 71 BZ i 73 BPanc. Natomiast w czasie

prowadzenia działań opóźniających przedsięwzięcia obrony przeciwchemicznej były dobrze organizowane przez oficerów operacyjnych brygad. Właściwie ocenione zostało zagrożenie i stosownie do tego poprawnie wykorzystane zostały etatowe i przydzielone pododdziały wojsk chemicznych. Zbyt mało uwagi poświęcono wykorzystaniu środków dymnych, co mogło sprawić poważne trudności podczas wycofania pododdziałów z kolejnych rubieży opóźniania.

Sekcje łączności i informatyki występowały w ćwiczeniu w ograniczonym składzie. Mimo to zrealizowano podstawowe zadania ciężące na nich i wykonano obowiązujące dokumenty łączności na okres marszu i w niepełnym zakresie na działania opóźniające. Do mankamentów można zaliczyć również niewystarczające uwzględnienie potencjału GWŁ i węzłów bazowych na drodze marszu. Najlepiej realizował swoje zadania kpt. Stępień z 72 BZ. Czynna sieć łączności, rozwinięta przez 9 pułk dowodzenia funkcjonowała niezawodnie. Również akademicka sieć komputerowa zapewniła wymianę informacji na potrzeby ćwiczących. Wykorzystanie systemu „Szafran” ograniczyło się początkowo do wspomaganie kalkulacji operacyjno-taktycznych i tworzenia grafiki komputerowej na poszczególnych stanowiskach bez możliwości przekazywania danych między nimi.

Stanowiska pracy logistyki przygotowane były dobrze, ale odczuwano niedostatek sprzętu informatycznego w zespole zabezpieczenia logistycznego 71 BZ. Natomiast ćwiczący oficerowie logistyki 72 BZ mieli spore trudności w zrozumieniu wzajemnych relacji między elementami logistyki w Centrum Planowania, Centrum Dowodzenia i na Tyłowym Stanowisku Dowodzenia. Ta eksperymentalna struktura SD nie w pełni sprawdziła się w ćwiczeniu. Planowanie zabezpieczenia logistycznego marszu wykonano dobrze, ale nie uwzględniono podziału sił i środków do wykonania zadań po wykonaniu marszu (działania opóźniające). Na uznanie zasługuje dążność do wykorzystania zasobów logistycznych terenowej infrastruktury logistycznej do zabezpieczenia

logistycznego wojsk. Mniej uwagi poświęcono wsparciu logistycznemu ludności cywilnej, znajdującej się na obszarze odpowiedzialności brygad, mimo istnienia takich możliwości. Najbardziej wyróżniał się w poprawnym rozwiązywaniu problemów zabezpieczenia logistycznego dowódca 72 batalionu logistycznego por. Grzegorz Stankiewicz.

Działanie lotnictwa Sił Powietrznych w tym etapie ćwiczenia zaplanowane zostało przez ćwiczących poprawnie. Przeznaczono je do działań defensywnych w celu osłony zgrupowań lądowych i wzbraniania rozpoznania przez przeciwnika. Działania ofensywne obejmowały prowadzenie lotów rozpoznawczych i demonstrację siły, a z chwilą rozpoczęcia działań wykonywanie zadań w ramach walki o przewagę w powietrzu oraz izolacji lotniczej prowadzonej według potrzeb wojsk lądowych. Lotnictwo sił powietrznych realizowało też bezpośrednie wsparcie wojsk lądowych. Planowanie działań lotnictwa odbyło się sprawnie i merytorycznie poprawnie. Prace planistyczne znakomicie usprawniły przygotowane wcześniej grafiki i harmonogramy realizacji zadań. Do odprawy decyzyjnej przygotowano dobrze uargumentowane warianty działań. Na podstawie przyjętej decyzji wykonano poprawne plany użycia, opracowano rozkazy i postawiono zadania bojowe. W toku działań, głównym problemem było kierowanie odpieraniem zmasowanego nalotu lotnictwa przeciwnika oraz wylotami ofensywnymi własnego lotnictwa. Zadania te były realizowane sprawnie przez zespół działań bieżących i kontroli przestrzeni powietrznej.

Na uznanie zasługuje praca zespołów funkcjonalnych planujących użycie lotnictwa wojsk lądowych w 72 BZ. W wyniku ich pracy dowódca 72 BZ wykorzystał posiadane śmigłowce do rozpoznania dróg, osłony przepraw i dowodzenia z powietrza. W przeciwieństwie do tego w 71 BZ nie przewidywano początkowo potrzeby użycia posiadanego klucza śmigłowców i wykorzystania ich walorów w tym etapie działań.

W toku działań opóźniających śmigłowce 71 BZ angażowane były do wykonywania narzutowych pól minowych, na kierunku głównego wysiłku oraz do realizacji zadań wsparcia ogniowego na wcześniej zaplanowanych rubieżach. W dużym stopniu wykorzystywano je do dowodzenia, ale nie użyto ich do zadymiania. Natomiast w 72 BZ śmigłowce szturmowe były angażowane do opóźniania i kanalizowania nacierającego przeciwnika, a batalion kawalerii powietrznej użyto jako powietrzny odwód przeciwdesantowy. Takie użycie bkpów chociaż poprawne, nie pozwoliło na pełne wykorzystanie jego możliwości bojowych np. poprzez użycie sił batalionu do utrzymania ważnych obiektów lub blokowania części nacierających sił przeciwnika.

W zakresie użycia lotnictwa wojsk lądowych podstawowym niedociągnięciem była decyzja o przebazowaniu śmigłowców 724 bkpów (z 72 BZ) do rejonu Krasnosielec na nowe lądowiska 8 godzin wcześniej niż przenieść się siły naziemnego zabezpieczenia. Taka decyzja spowodowała trudności w zakresie odtwarzania gotowości bojowej śmigłowców.

W miarę przebiegu ćwiczenia następowało zgrywanie zespołów planistycznych oraz wzajemne zrozumienie problemów współdziałania sił powietrznych z wojskami lądowymi, co wpływało na wzrost poziomu rozwiązań przyjmowanych przez te zespoły. Na wyróżnienie, za prezentowanie szczególnie ciekawych i dojrzałych rozwiązań, zasługują tacy oficerowie sił powietrznych i lotnictwa wojsk lądowych jak: kpt. Grzegorz Weltrowski, kpt. Tadeusz Zieliński oraz kpt. Marek Brzezicha.

Kolejny etap ćwiczenia był konsekwencją zatrzymania przeciwnika w toku działań opóźniających i obronnych. Nastąpiło w nim przejście do działań zaczepnych w celu odzyskania utraconego terytorium. Zadanie ćwiczących zespołów brygadowych polegało na opracowaniu planu natarcia, wykonaniu marszu, uderzenia i rozbiciu przeciwnika, rozwinięciu powodzenia oraz na opanowaniu nakazanych rejonów.

Nowe zespoły ćwiczące uniknęły wielu trudności i błędów popełnionych w pierwszym etapie. Planowanie marszu, rozwinięcia i natarcia przebiegało sprawnie. Nie uniknięto jednak kilku nowych niedociągnięć i powtórzenia błędów z poprzedniego etapu. W dalszym ciągu zbyt dużo czasu pochłaniało planowanie na szczeblu brygady, a zbyt mało czasu pozostawiano podległym batalionom.

Podstawowym problemem taktycznym podczas planowania działań było stworzenie zgrupowań adekwatnych do otrzymanego zadania – zapewniających łatwe dowodzenie i elastyczne reagowanie, stosownie do zmian w sytuacji.

Kpt. Andrzej Kopacki, dowódca 152 BZ utworzył dwa silne zgrupowania taktyczne, ale pozostawił niewielki odwód. Uprościł w ten sposób dowodzenie na szczeblu brygady, ale pozostawił w trudnym położeniu dowódców batalionów. Ponadto pozbawił się możliwości potęgowania uderzenia.

Inne rozwiązanie przyjął dowódca 151 BZ, kpt. Arkadiusz Widła, który zaplanował uderzenie oddziałem wydzielonym w sile batalionu czołgów, a następnie wprowadzenie sił głównych w składzie dwóch batalionów. Wobec braku informacji o przygotowaniu przez przeciwnika obrony na kierunku wejścia do walki, takie działanie można uznać za racjonalne. Jednak wprowadzenie sił głównych w głębi mogłoby napotkać na znaczne trudności.

Mimo, że batalionom pozostawiono skrajnie ograniczony czas na przygotowanie działań to dodatkowo obciążono je zadaniem tworzenia zgrupowań ze składu sił organicznych i przydzielonych, gdy tymczasem problem ten powinien być rozwiązany na szczeblu brygady. Na przykład 152 BZ wzmocniła batalion piechoty zmotoryzowanej batalionem czołgów, którego dowódca bpsz nie mógł racjonalnie wykorzystać. Wynika z tego, że umiejętność tworzenia taktycznych zgrupowań bojowych nie została opanowana.

Znacznych kłopotów przysporzyła zespołowi 151 BZ synchronizacja działań. Jest to niezwykle ważne przedsięwzięcie w przygotowaniu natarcia.

Dobrze się stało, że po pierwszym niepowodzeniu, na polecenie rozjemcy, podjęto próbę przeprowadzenia synchronizacji powtórnie.

Ćwiczące zespoły doceniły konieczność przeprowadzenia rekonesansu w terenie. Na podstawie wyników rekonesansu udokładniono zadania podwładnym. Trzeba jednak stwierdzić, że zakres zmian wprowadzonych w 152 BZ był zbyt radykalny i skomplikował przygotowanie natarcia w batalionach.

Praca komórki rozpoznawczej przebiegała w tym etapie ćwiczenia znacznie sprawniej. Stosunkowo szybko dokonano oceny przeciwnika, sformułowano zadania i uruchomiono system rozpoznania. Pewnym mankamentem była ocena przeciwnika. Z jednej strony był szczegółowa, a z drugiej nie sformułowano na jej podstawie wykazu celów wysokoopłacalnych, planowanych do rażenia przez szczebel nadrzędny (dywizję) wysiłkiem lotnictwa Sił Powietrznych.

We wsparciu ogniowym natarcia zaangażowano znaczny potencjał artylerii oraz posiadane śmigłowce bojowe. Wymagało to od ćwiczących szczegółowej koordynacji ognia różnych środków z działaniem wspieranych wojsk. Ten złożony problem został rozwiązany starannie i profesjonalnie.

W organizacji zabezpieczenia inżynierskiego natarcia ćwiczącym musieli rozwiązać poważny problem – zapewnienie warunków do pokonania trzech przeszkód wodnych na drodze marszu do linii wyjściowej (Narew, Bug, Kanał Żerański). W tej złożonej sytuacji rozwiązania przyjęte przez ćwiczących trzeba uznać za racjonalne.

W obronie przeciwchemicznej tym razem uwzględniono wszystkie zadania i właściwie wykorzystano posiadane siły i środki oraz istniejącą infrastrukturę terenową. Doceniono również zagrożenia ze strony skażeń od toksycznych środków przemysłowych.

Problemy logistyczne w natarciu rozwiązywane były na wyższym poziomie niż w działaniach opóźniających i w obronie. Szczególnie dotyczy dowódców batalionów logistycznych. Zbyt mało uwagi poświęcono wpływowi

zabezpieczenia logistycznego na możliwości realizacji poszczególnych wariantów działania.

Działania ofensywne Sił Powietrznych w tym etapie ćwiczenia zostały zaplanowane w celu wsparcia i osłony wojsk 7 DZ oraz utrzymanie panowania w powietrzu. Poprawnie przewidziano zwiększony wysiłek lotnictwa na bezpośrednie wsparcie wojsk lądowych. Ze względu na brak sformułowanych potrzeb nie zaplanowano zadań izolacji lotniczej. Planowanie działań przebiegało sprawnie i umożliwiło terminowe postawienie zadań.

W 151 BZ zaplanowano użycie śmigłowców bojowych wyłącznie do rozpoznania. Nie dostrzeżono potrzeby realizacji innych zadań.

W 152 BZ poświęcono znaczną uwagę wykorzystaniu posiadanych śmigłowców ze składu eskadry i batalionu kawalerii powietrznej. Na uznanie zasługuje przemyślana decyzja przesunięcia rzutu naziemnego zabezpieczenia bkpow, dzień przed przemieszczeniem rzutu powietrznego.

Obrona przeciwlotnicza obydwu brygad została zorganizowana właściwie. Wykorzystano w niej możliwości systemu obrony przeciwlotniczej przełożonego i sąsiadów. Przyjęte rozwiązania zapewniały osłonę przeciwlotniczą w rejonie rozmieszczenia, podczas marszu i w toku natarcia. Pewnym mankamentem był brak koordynacji systemu OPL brygad z systemem Obrony Powietrznej Sił Powietrznych.

Godny uznania jest akcent patriotyczno-krajoznawczy ćwiczenia. Osadzenie tła operacyjno-taktycznego i rejonu ćwiczenia w pięknych plenerach Ziemi Mazowieckiej pozwoliło ćwiczącym poznać jej walory krajobrazowe i problemy gospodarcze. Ćwiczący mieli również możliwość zapoznania się z przebiegiem walk w rejonie Mławy i skonfrontować je z własnymi koncepcjami działań. Spotkania z przedstawicielami lokalnej władzy i administracji pozwoliły kadrze i studentom na pełniejsze poznanie możliwości współpracy cywilno-wojskowej i doskonalsze rozwiązywanie wspólnych problemów w przyszłości.

Na zakończenie chciałbym sformułować kilka wniosków ogólnych, które powinny być rozważone podczas przygotowania kolejnego ćwiczenia.

Trzeba stwierdzić, że procedury dowodzenia NATO, a głównie proces podejmowania decyzji został opanowany dobrze. Jednak w tym zakresie, niektóre problemy rozwiązywane są zbyt pobieżnie. Należy do nich gra wojenna jako metoda porównania wariantów działania. W ćwiczeniu wydzielono na nią zbyt mało czasu (ok. 1 godz.), aby mogła ujawnić w pełni niedomagania i walory opracowanych wariantów działania, a szczególnie ich realność. Wydaje się również, że nie wykorzystano w procesie przygotowania działań techniki treningu (ang. Rehearsal) stosowanego w innych armiach NATO, a szczególnie w armii USA, do ostatecznej weryfikacji realności realizowanych zadań, ich pełnego zrozumienia i synchronizacji. Nie bez znaczenia jest przy tym kształtowanie wyobraźni operacyjno-taktycznej ćwiczących.

Pewien niepokój budzi skupienie uwagi na pracy komórek sztabowych i zbyt mały akcent na wiodącą rolę dowódców. Niekiedy odnosi się wrażenie jak gdyby sztab realizował własne zamysły, a nie zamiary dowódców. Rodzi się pytanie, czy organy sztabowe nie wyręczają w zbyt dużym stopniu dowódców w kreowaniu wizji przebiegu działań i sposobu osiągnięcia ich celu? Czy taka sytuacja sprzyja kształtowaniu przywództwa?

Stwierdzam, że założone ogólne cele ćwiczenia zostały osiągnięte. Ich zrealizowanie było możliwe dzięki dużemu zaangażowaniu i sprawnemu działaniu całej kadry dydaktycznej uczestniczącej w ćwiczeniu. Szczególnie trudne i odpowiedzialne zadania spoczywały na szefie sztabu, Centrum Koordynacyjnym, Zespołach Podgrywających i starszych rozjemcach. Wasze zdolności organizacyjne Panowie i umiejętności generowania złożonych i ciekawych sytuacji oraz operatywne reagowanie na nieuchronne uchybienia pozwoliły zrealizować ćwiczenie w pełni zgodnie z planem i uzyskać wymierne efekty dydaktyczne.

Wysoko oceniam pracę zespołu autorskiego, który opracował ćwiczenie, pozwalające studentom wykorzystać zdobytą wiedzę teoretyczną w praktycznym działaniu, a przygotowane przezeń sytuacje taktyczne i wyłaniające się z nich problemy nakłaniały do twórczego podejścia do ich rozwiązywania. Właśnie rozwiązywanie tych złożonych i pouczających problemów operacyjno-taktycznych przy wydatnym wykorzystaniu najnowszych osiągnięć technicznych naszych instytutów i zakładów konstrukcyjnych pozwoliło osiągnąć cele dydaktyczne na miarę współczesnych wyzwań i wymagań.

Dziękuję również kadrze Oddziału Zabezpieczenia Akademii Obrony Narodowej za sprawne zaspokajanie potrzeb kadry i ćwiczących studentów.

Trzeba także dostrzec pełne zaangażowanie, wytrwałość i nienaganną postawę studentów, którzy włożyli w ćwiczenie poważny wysiłek, starając się wywiązać jak najlepiej z powierzonych obowiązków. Mimo popełnianych błędów dążyli uporczywie do podniesienia swojej wiedzy i umiejętności sztabowych co wpłynęło na osiągnięcie celów ćwiczenia.

Serdeczne słowa podziękowania kieruję do dowódcy 9 pułku dowodzenia, Pana płk. mgr. inż. Zbigniewa CIEKANOWSKIEGO, goszczącego nas na swym terenie i użyczającego nam obiektów i sprzętu. Z podziękowaniem zwracam się także do kadry oraz do żołnierzy służby zasadniczej 9 pułku dowodzenia, wyrażając przekonanie, iż Oni również wynieśli z ćwiczenia określone korzyści szkoleniowe.

Kończąc, dziękuję moim Zastępcom i Szefowi Sztabu Ćwiczenia za merytoryczny nadzór nad przygotowaniem zakończonego przedsięwzięcia szkoleniowego oraz za kierowanie podległymi zespołami. Dziękuję zespołowi omówienia ćwiczenia pracującemu pod kierownictwem płk. prof. dr. hab. Czesława Jareckiego.

Ćwiczenie dostarczyło wielu cennych doświadczeń i wniosków. Powinny one być wykorzystane w pracach naukowo-badawczych, w pracach

promocyjnych oraz w procesie dydaktycznym. Uważam również, że należy je obowiązkowo spopularyzować w publikacjach na łamach czasopism wojskowych. W tym zakresie zobowiązuję komendantów wydziałów do opracowania i opublikowania przez podległą kadre serii artykułów obejmujących następujące problemy występujące w ćwiczeniu:

1. Wykorzystanie nowych, technicznych środków dowodzenia – Wydział Wojsk Lądowych;
2. Współpraca cywilno-wojskowa – Wydział Strategiczno-Obronny;
3. Powietrzny wymiar działań taktycznych wojsk lądowych – Wydział Lotnictwa i Obrony Powietrznej.

Dostrzegając wysiłek kadry w serii ćwiczeń wieńczących rok akademicki 2003/2004 zamierzam wystąpić do komendanta Akademii z propozycją podsumowania tego wysiłku i wyróżnienia szczególnie zaangażowanych nauczycieli akademickich.

KIEROWNIK ĆWICZENIA

Zastępca komendanta AON
Gen. bryg. dr Gustaw Maj

Wydrukowano w 10 egz.
Egz. nr 1-10 archiwum biblioteki ogólnej
Wyk. ppłk J. WOŁEJSZO
Druk AON zam. nr 655/WW/

